

# Córko Rybaka & Monika Dziewczyna ratownika – Rudi Schubert

Gdy księżyc świecił na niebie do ciebie  
Poczułem miłość co przyszła jak wiatr  
Me serce było w gorącej potrzebie  
Córka rybaka ty byłaś ja góral z Tatr  
Jelenie gdzieś nad  
Jeziorem sennie ryczały  
Ryby w jeziorze już poszły dawno spać  
Rzekłaś wtedy do mnie: mój mały!  
Cóż ci mogę w tę parną,  
Mazurską noc dać?

Córko rybaka  
Mazura z Mazur  
Popatrz jaki na jeziorze wody glazur  
Daj mi swe usta  
Weź mnie w ramiona  
Niech się przekonam ile słodczy  
Jest w słowie Ilona

Lato minęło lecz uczucie ogniem płonie  
Choć odległość  
Dziś tak wielka dzieli nas  
Ciągle czuję na mym ciele  
Twoje dwie dłonie  
W uszach moich szumi woda,  
Szemrze las  
Zakopane całe śniegiem zasypane  
A ty piszesz: na jeziorze gruba kra  
Przesyłasz całuski i dwie rybie łuski  
Zima minie, lato złączy serca dwa

Córko rybaka  
Mazura z Mazur  
Popatrz jaki na jeziorze wody glazur  
Daj mi swe usta

Weź mnie w ramiona  
Niech się przekonam ile słodczy  
Jest w słowie  
Ilona

Cza cza cza!

= = = \* \* \* = = =

Na plaży słońce praży  
Tu bladość ciał zanika  
Wśród tłumu wczasowiczów  
Dziewczyna ratownika  
I patrzą setki oczu  
I z wody i z kocyka  
Gdy ona idzie plażą,  
Wszyscy o niej marzą

Monika, ach, Monika,  
Dziewczyno ratownika  
Pół plaży tutaj marzy,  
Że kiedyś się przydarzy  
Twe ciało opalone,  
Prawie nie osłonięte  
Každy wzrokiem dotyka,  
Monika, Monika, Monika

Był kiedyś na tej plaży taki,  
Co się odważył  
Ratownik miał baczenie  
I dał mu ostrzeżenie  
Zabrała gościa woda  
Na dno poszedł jak kłoda  
Na zawsze się pogrążył,  
Bo ratownik nie zdążył

Monika, ach, Monika,  
Dziewczyno ratownika  
Pół plaży tutaj marzy,  
Że kiedyś się przydarzy

Twe ciało opalone,  
Prawie nie osłonięte  
Każdy wzrokiem dotyka,  
Monika, Monika, Monika

Uwaga, uwaga! Tu mówi ratownik!  
Panowie na materacu!  
Do Szwecji w przeciwnym kierunku!  
Pan w czerwonym czepku:  
Proszę nie drażnić rekina!  
Powtarzam, proszę nie drażnić rekina!  
A nie mówiłem!?

Rok minął, a na plaży  
Już nowy tłum się smaży  
I z innym się Monika  
Ratownikiem spotyka  
Tłum gości znów zazdrości  
Palce gryząc do kości  
I coraz to któryś z okrzykiem:  
Monika!  
Rzuca się w morze i znika

Monika, ach, Monika,  
Dziewczyno ratownika  
Pół plaży tutaj marzy,  
Że kiedyś się przydarzy  
Twe ciało opalone,  
Prawie nie osłonięte  
Każdy wzrokiem dotyka,  
Monika, Monika, Monika



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych